

## Filozofia codzienności (108)



Pisała o tym wnikliwie – w odniesieniu do Kodeksu Etyki Aptekarza RP – mecenas Barbara Jendryczko. Trzeba tu wziąć pod uwagę, że problem stosunku prawa stanowionego i moralności jest w Polsce jednoznacznie rozstrzygnięty. Funkcjonuje powszechne przekonanie o nadrzędności moralności nad prawem pozytywnym. Pomimo istotnych różnic między marksizmem a filozofią chrześcijańską obydwie te nurty filozoficzne analogicznie rozstrzygają to zagadnienie. Piszę o tym, ponieważ do 1989 r. marksizm był filozofią dominującą w Polsce, po przełomie zaś dominującą stała się filozofia tomistyczna, czyli jeden z nurtów filozofii chrześcijańskiej.

Naśladujemy pod wieloma względami świat zachodniej Europy oraz Stany Zjednoczone, ale nie bierzemy przykładu z pluralizmu funkcjonujących tam poglądów. Pogląd o podległości prawa rozstrzygnięciom moralnym jest na Zachodzie równoważony poglądem o całkowitej rozdzielności tego, co należy do sfery prawnej oraz tego, co należy do sfery moralnej.

Rozstrzygnięcie relacji prawa pozytywnego i moralności decyduje o zakresie wolności obywatela w państwie, jak również o możliwości pluralistycznego charakteru ustroju politycznego. W myśl koncepcji liberalnych obywatel może i powinien, pozostając w zgodności z prawem, wybrać sobie takie poglądy moralne, które uważa za słuszne. Czyniąc to, powinien się kierować odpowiedzialnością za siebie i za innych.

Prawne gwarancje wolności stwarzają możliwość zachowań moralnych oraz gwarantują bezpieczeństwo, co umożliwia dokonywanie wyboru w sposób nie zakłócany przez innych. Trzeba podkreślić, że pisząc o liberalizmie, mam na myśli liberalizm światopoglądowy nie zaś liberalizm ekonomiczny.

W myśl koncepcji chrześcijańskich, wartości istnieją obiektywnie i mają swoje źródło w Bogu, odznaczają się niezmiennym charakterem. Nadrzędną rolę pełnią wartości moralne. Zgodnie z tym poglądem istnieje gotowy system wartości moralnych, który należy poznać i urzeczywistniać w swoim życiu. Prawo stanowione w państwie jest pojmowane jako, wyposażona w przymus, cząstka moralności.

Filozofem, który po raz pierwszy w dziejach jednoznacznie rozdzielił moralność i prawo, był Kant. Jego poglądy w postaci nadanej przez neokantystów do dziś mają istotne znaczenie w nauce zachodnioeuropejskiej oraz w płynących

stąd rozstrzygnięciach o charakterze praktycznym. Z tego punktu widzenia czynem moralnym jest działanie płynące z poczucia obowiązku, a więc o charakterze bezinteresownym. Istotne jest, ażeby określony człowiek kierował się takim motywem, któremu on chciałby nadać walor powszechny. Niemoralne jest uzurpowanie dla siebie stanowiska uprzywilejowanego. Moralność, jak wynika z poglądów inspirowanych kantyzmem, jest zagadnieniem pozostawionym decyzji indywidualnej. Wiąże się ze sferą wolności gwarantowanej przez prawo pozytywne. Reguluje relację dającą się wyrazić słowami: ja – wobec siebie. Stosunki między człowiekiem a człowiekiem podlegają natomiast regulacji prawnej.

W języku potocznym używa się nazw etyka i moralność zamiennie. Na gruncie filozoficznym przyjmuje się zazwyczaj rozróżnienie etyki i moralności. Mianowicie etyka jest dyscypliną filozoficzną. Wyodrębnia się w jej ramach określony system etyczny. Na przykład etyka Kanta, etyka Kartezjusza, etyka chrześcijańska, etyka prawosławna, etyka zawodowa, etyka katolicka etc. Moralność natomiast to urzeczywistnianie w życiu teorii etycznej.

Powracam do tego, że wielu filozofów przyjmuje rozgraniczenie sfery prawa i sfery moralności. Uważa się na przykład, że prawo ma zapewnić człowiekowi przetrwanie fizyczne i społeczne, w tym kulturowe, natomiast moralność reguluje problemy dające się wyrazić w sformułowaniu: ja wobec samego siebie. Przestrzeganie norm moralnych wypływa z poczucia ich słuszności i dyktowane ma być sobie przez siebie. Prawo nie może w myśl tego stanowiska egzekwować spełniania obowiązków moralnych. Reguluje sferę: ja – drugi człowiek. Bywa, że pewne czyny wywołują negatywną reakcję moralną, a nie są prawnie zabronione.

Przedmiotem regulacji prawnych bywają kwestie, które są z punktu widzenia moralności obojętne. Prawo i moralność są odrębnymi dziedzinami, ale warunkiem możliwości wyborów moralnych jest prawo gwarantujące każdemu równą miarę wolności w państwie demokratycznym.

Podjęmowane próby przekształcenia norm moralnych własnego środowiska w normy prawne, czy też nadawanie im mocy powszechnie obowiązującej w postaci kodeksów etyki zawodowej, to przejawy **utajonego totalitaryzmu** w strukturach demokratycznych. Dlatego też sensowne wydaje się tworzenie kodeksów honorowych poszczególnych zawodów.

Pojęcie honoru jest bardziej uniwersalne aniżeli zróżnicowane światopoglądowo pojęcie dobra i zła. Na marginesie dodam, że w okresie dwudziestolecia międzywojennego w Polsce zostały stworzone kodeksy honorowe wybranych zawodów, by wspomnieć Kodeks Honorowy Strażaka Straży Pożarnej. Byłyby one niepotrzebne, gdyby ogólnoludzka uniwersalna etyka była faktem a nie jedynie jak dotąd – postulatem. Pragnienie, by taką utworzyć, nie może przesłaniać jej faktycznego braku.

Pozostaje dyskusyjne, czy trafne jest zalicza-

nie farmacji do nauk przyrodniczych. Nauka ta zajmuje się człowiekiem. Jest swoistą sztuką diagnozowania i szerszenia profilaktyki. Postępująca specjalizacja w farmacji sprawia, że wciąż nie został w Europie spełniony **postulat farmacji holistycznej**. Pożądany światopogląd ekologiczny nie jest zaszczepiany w czasie studiów.

Przyjście kogoś chorego do apteki jest miłą prośbą o pomoc. Oczekiwana jest gotowość życzliwości oraz nawiązania kontaktu, swoistego rodzaju współpracy. Poczucie honoru ma podpowiadać właściwy stosunek do drugiego człowieka.

Aptekarz, podobnie lekarz pierwszego kontaktu, powinien mieć rozległą, wszechstronną wiedzę. Honor, o którym była mowa, powinien składać do stawiania sobie coraz większych wymagań. Narzucać konieczność nieustannego kształcenia siebie, aczkolwiek nie bywa to formalnie weryfikowane.

Ponadto praca zawodowa jest w znacznej mierze nie ograniczona do ściśle wyznaczonych godzin. Czyż może na przykład aptekarz, mieszkawiec niewielkiej osady, odmówić otwarcia apteki w nocy, skoro dowie się, że ktoś nagle zaniemógł? A więc praca aptekarza nie powinna być traktowana jedynie jako środek przysparzający uznanie, zaszczyty i pieniądze.

Poczucie honoru zobowiązuje nieraz do podejmowania ważnych decyzji. Odwaga, o której mowa, jest wyrazem świadomości możliwych następstw podjętej decyzji leczniczej. Honor wymaga więc wyrabiania odpowiednich cech charakteru. Przeżywa się wątpliwości mając rozległą wiedzę i poczucie odpowiedzialności.

Trzeba umieć panować nad sobą w czasie wykonywania obowiązków. Ma także znaczenie wprowadzanie ładu i porządku do miejsc, w których styka się aptekarz, czy lekarz z pacjentem. Wprowadzić przeżycia estetyczne nie są przez wielu z nas wyrażenie świadomiane, ale oddziaływanie piękna architektury, w tym sposobu urządzenia wnętrza, ma wyrazisty wpływ na człowieka.

Poczucie honoru prowadzi do wyrobienia w sobie cech obywatelskich. Otóż uprawiając zawód farmaceuty, czy lekarza pierwszego kontaktu pełni się swoistego rodzaju służbę publiczną. Jest się zmuszonym do współdziałania i godzenia własnych interesów z dobrem korporacji zawodowej. Ale nadrzędny jest obowiązek wobec chorego człowieka.

Człowiek, który ma poczucie honoru, reaguje na stawiane mu zarzuty. Wrażliwy jest na niesprawiedliwe oceny, jeśli kieruje się honorem. Honor jest, moim zdaniem, podstawową wartością i swoistym drogowskazem dla tych zwłaszcza, którym życie upływa wśród ludzi. Ten, kto ma poczucie honoru, umie narzucać sobie rygor postępowania i podejmować działania tak, jak najlepiej potrafi. Honor osobisty spłata się w niepodzielną całość z honorem określonego zawodu.

cdn.

Maria Sajszkowska